

Poufność a transparentność

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 16.10.2014, 17:41:58

Po wczorajszym tekście na blogu (pt. „Kilka pytań”), dzisiaj zadzwonił do mnie przewodniczący Rady Związku z pytaniem, który z członków Rady poda mi informację, ile kosztowała transmisja telewizyjna z zawodów wchodzących w cykl Grand Prix Wolnej Polski (przy okazji prostuję swój błąd; transmisja, a nie sześć, jak napisałem wczoraj). Oczywiście odmówiłem odpowiedzi na tak postawione pytanie. Jako dziennikarz nie mam obowiązku udzielać takich informacji. Mało tego, mam obowiązek i prawo, chronić źródła informacji. Pan Przewodniczący poinformował mnie, że członkowie Rady nie mieli prawa udzielać mi takich informacji, obowiązują ich poufność. Dodał, że zostaną wobec nich wyciągnięte konsekwencje. Śmiechu warte!

Konsekwencje – jakie? Na jakiej podstawie prawnej? Już widzę, jak Pan Prezes przekłada sobie przez kolano jednego po drugim członków Rady Związku i wymierza im po kilka klapsów! Panie Prezesie, Panie Przewodniczący, nie ośmieszajcie się! Poza tym, jak mnie poinformowali ci członkowie Rady Związku, którzy przekazywali mi te informacje, zobowiązali się, aby nie przekazywać szczegółów poszczególnych umów, kwot jednostkowych, ale nakaz poufności miało dotyczyć sum. A więc ci członkowie Rady nie złożyli zobowiązania do poufności, które – nawiasem mówiąc – nie ma żadnej podstawy prawnej, nie mówiąc o zdrowym rozsądku. Warto się jednak zatrzymać nad tym przypadkiem. Dlaczego akurat podanie tej liczby – ile kosztowała transmisja telewizyjna z GPWP – tak bardzo rozsierdziło Pana Prezesa, że nakazał przewodniczącemu Rady Związku przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie? Odpowiedź leży w trzech liczbach: 350 tys., 270 tys. i 235 tys. 270 tys. Chronologicznie pierwsza padła liczba 270 tys. Wiem nieoficjalnie, z dwóch dobrze poinformowanych osób, że PZJ próbował obciążyć spółką Hipodrom Sopot tak włącznie sumą za transmisję w telewizyjnej Jedynce z konkursu Grand Prix podczas CSIO. Spółka oczywiście odmówiła, bo na jakiej podstawie i dlaczego aż tyle, ale zgodziła się zapłacić ok. 150 tys. (zdaje się, że pieniądze nie zostały jeszcze przelane). Pisałem o tym w tekście pt. „Najważniejsze są finanse”; 12 września. 350 tys. W tym samym tekście podałem, że łączna suma wszystkich transmisji telewizyjnych z cyklu GPWK kosztowała ok. 350 tys. Tak więc informację poda mi 12 września prezes **Arkadiusz Abgarowicz**, kiedy go o to zapytałem podczas rozmowy telefonicznej. 235 tys. Tymczasem okazuje się, że umowy z Telewizją Polską na 5 transmisji z konkursów GPWK opiewają na łączną sumę 235 tys. Tak więc informację podali mi członkowie Rady Związku po kontroli, jak przeprowadzili w biurze PZJ. Co wynika z porównania tych trzech różnych liczb? Jeśli PZJ za wszystkie transmisje zapłacił (ma zapłacić?) 235 tys., to domaganie się, aby pierwszy z czterech organizatorów zapłacił, a więc 270 tys., jest – Tu kiedyś z Czytelników może wstawić słowo, jakie jemu przychodzi do głowy, aby określić tę sytuację. Dlaczego Pan Prezes poda mi – nieprawdę – jak się okazuje – liczbę 350 tys. Łatwo zrozumieć: 270 tys. wynosi ok. 77% 350 tys. To dużo, ale suma ta nie przekracza rzekomych kosztów wszystkich transmisji. Tymczasem prawdziwe koszty

wszystkich transmisji (235 tys. zł) są... mniejsze od sumy (270 tys.), jak... pierwotnie PZJ chciał, obcią... ¼y ¼ Hipodrom Sopot. Nic wi... c dziwnego, ¼e Pan Prezes tak si... rozszerzył,, kiedy te niewygodne dla niego fakty ujrzał,y ¼wiat, o dziwne. Poufno... ¼ broniał... tych, którzy mają... co... do ukrycia Pan Prezes podczas wyborów i w pierwszych miesi... cach swego panowania odmieniał, s... owo „transparentno... ¼” przez wszystkie przypadki. Tymczasem zamiast jawno... ci – ja wol... to stare polskie s... owo – ostatnio ci... gle s... yszmy o konieczno... ci zachowania poufno... ci. O jakiej poufno... ci mo... e by... mowa, kiedy stowarzyszenie, jakim jest Polski Zwi... zek Je... dziecki, zawiera umowy na transmisje telewizyjne (a nie na zakup bomby atomowej) z Telewizj... Polsk... ? Czyli telewizj... publiczn... ! Kiedy w 2008 roku doprowadził,em jako prezes Stowarzyszenia „Klub Je... dziecki Legia Kozielska” do podpisania umowy na transmisj... z MP, jakie rozegrane zosta... y na hipodromie na Kozielskiej, pami... tam dobrze, ¼e ¼adnej poufno... ci przedstawiciele telewizji si... nie domagali. Wiem, ¼e min... o od tego czasu 16 lat, ale jestem gotów przyj... ¼ zak... ad, ¼e w tegorocznych umowach TVP nie nak... ada... a na PZJ nakazu poufno... ci. Nie dajmy si... zwariowa... Poufno... ¼ – tego poj... cia nadu... ywają... tylko ci, którzy mają... co... do ukrycia!**Marek Szewczyk**